Ner 132. ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 12 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Antoniego z Pad.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Chotimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej			Stopnie ciepła podług Reaumura		Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27''	4'''	459	+ 10°	2	3	99	Pł Zachodni słaby	Chmury	
9	2		3	872	16	6	4	53	,, mocny	,,	
	10		3	910	12	8	4	06	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Senat Rządzący na drodze ustanowienia personale własnéj w kraju tutejszym od dnia 1 Czerwca r. b. administracyi solnéj, zamianował na dniu 5 Maja r. b. p. Macieja Mączeńskiego naczelnikiem administracyi rzeczonéj, p. Onufrego Orłowskiego pisarzem magazynu solnego, p. Augustyna Oraczewskiego kontrolorem magazynu solnego, i Jana Jaworskiego stróżem starszym tegoż magazynu.

Piękne pogody i ciepłe deszcze, od ostatnich dni zimnego Maja, ożywiły całą przyrodę naszych romantycznych i chlebodajnych okolic.— Rozweseliły się pola plantacye; ogrody, i dziś mnóstwo spacerujących zwabiają.—Bielany wpierwszy i drugi dzień *Zielonych Swiątek*, napełnione były tysiącami pobożnych i ciekawych;—w prawdzie drugi dzień rzeczonych świąt, niewnym ku wieczorowi deszczem, uczynił sobie niegrzeczną ze spacerujących na téj historycznéj górze igraszkę, zmoczywszy bez względu na stan, na płeć, na tualetę, wszystkich prawie do nitki.—Około godziny 6—7 uciekano do miasta, pieszo, konno, bryczkami, koczami, jak niedobitki, przed armiją nieprzyjacielską wykrzykując zwycięztwo, uciekać zwykli.—Tak przynajmniéj można było sądzić z fizognomii uciekających, bo nawet przemoknięci zaszargani do połowy mieli dosyć wesołe twarze; naturalnie mniéj porażeni tą klęską tę przynajmniéj mieli pociechę, że się mogli śmiać z drugich, którym deszcz i wapienna polewka na gościncu więcéj dały się w znaki.—

TEATR. Niedaliśmy żadnéj wiadomości o dalszym ciagu widowisk w teatrze naszym, od czasu przedstawienia płaczącéj komedyi *Maria* czyli *Trzy Epoki*. Usypiający ten utwor dramatyczny, uspił nawet i scenę naszą, że przez niejaki czas drzémała. — Następujące odtąd dane były po dziś dzień widowiska — 20 Kwietnia dramat: *Leon* czyli *Miłość macierzyńska*; —23 Kwietnia *Człowiek z czarnego Lasu*, dramat; — 25 Kwietnia *Pan Jowialski* komedya hr. Fredra; — 20 Kwiet. po drugi raz *Puszcza pod Hermansztat*, mimo prawdziwych swych zalet, mimo pięknéj gry Panny Palczewskiéj, nie wiele ściągnęła widzów, starość nie radość, zatym raz w rok tylko uchodzi.—29 kwie. pierwszy raz *Wróżka* dramat na benefis pana Monikowskiego; sztuka benefisowa, ale innych zalet trudno wniéj znaleść;—wszystkie jéj osobliwości są już oklepane, w kilku set podobnych dramatach francuzkich na funty paryzkim teatrom sprzedawanych.—Zawsze jakiś pomniczek dawnych miłostek żony, która się lęka aby jéj przed

mężem niezdradził; (co przed tygodniem w bardzo zbliżonym sposobie przedstawiła nam *Miłość Macierzyńska* w Leonie:)—zawsze jakiś bezczelny zbrodniarz, który nchodzi za poczciwego człowieka, i t p.—to są już tak zużyte piękności, że tylko na słabą pamięć widzów, w żelazną obręcz zakutą liczyć trzeba, żeby śmieć ich nadal niemi częstować;—30 kwietnia *Człowiek trzech wieczny* farsa bez oleju i soli, zostawmy ją dla 1943 roku,—będzie miał co widzieć! — 2 maja *Recepta nazłośnicę* komedya w 3 aktach,—rzecz jest dobra, ale osnowanie i dykcya niewyśmienite;—6 Maja *Mulatka* dramat 2 aktach, i *Testament* komandora, komedya ze spiewkami w 1 akcie, na benefis Panny Palczewskiéj dobrze grane i wystawione, ubawiły publiczność. W pierwszéj nic nie masz nowego, ale druga godna pozostać nadal w-repertoarze;—13 maja *Młyn diabelski* znana farsa, ale jest sztuką kassową, szanować ją należy.—15 maja *Damy i Huz ary* komedya hr. Fredra ulubiona isłusznie pożąda na; tym razem panie Dyndalska i Orgonowa zakrawały bardziéj na przekupki, niżeli na uczciwe ziemianki, siostry majora; panna Aniela była skromniejszą: —ale za to major, i kapelan nie tylko na oklaski, lecz i na wieńce zasłużyli;—28 maja pierwszy raz dramat niemiecki Halma: *Syn puszczy;* sztuka chwalona i uwielbiona przez wszystkie dzienniki, nie wielkie tu uczyniła wrażenie.—Jest to poemat, przyjemniéjszy w czytaniu jak na scenie; cała jego piękność spoczywa na tyradach i kilku scenach aktu II, III i Vgo prawdziwie effektowych,—w ogolności dyalog nie dramat. — 1 Czerwca stary dramat *Hajdamacy na Ukrainie;*—ma swoje zalety i przy stosowniéjszém rozdaniu ról może się zawsze podobać;— d. 3 Czerwca, pierwszy występ gościnny, zaszczytnie to już znanego komika teatrów warszawskich pana Panczykowskiego w komedyach *Nowy rok:* i *Pokoik Zuzi* przedzielonych ulubioną krotofilą: *Nauczyciel w kłopotach* w której P. Chomiński panna Radzyńska i Pani Chełchowska nigdy nieprzestają bydź ulubionemi, od Publiczności tutejszéj artystami.—Pan Panczykowski w obusztukach oklaskami i przywołaniem zaszczycony szczególniéj uprzejm ił ten wieczór. Rola Franka w *Nowym Roku,* tak podrzędna, tak mała, przez talent tego prawdziwego artysty, jest w téj sztuczce do najcelniejszych podniesioną;—6 Czerw. *Icek sędzią* i *Antoni i Antosia* komedyo operetki, obiedwie upięknione powtórnym występem pana Panczykowskiego;—zgadzano się powszechnie, że w roli Icka jakkolwiek wyśmienita, mniéj uczyniła effektu gra pana Panczykowskiego, niż w roli furmana krakowskiego; w komedyi *Antoni i Antosia,* artysta ten jest prawie nieporównanym,—cała niewinna prostota, cała fizognomia poczciwego furmana krakowskiego, z taką oddane były prawdą, że widz grą artysty zachwycony, musi na chwilę zapomnić że się znajduje w teatrze;—8 Czer. *Bióraliści* komedya w 1 akcie, i *Bankocetle przecięte* komedya w dwóch aktach, obie na trzeci występ pana Panczykowskiego, mniéj sprowadziły widzów jak poprzednie,—lecz nie mniejsze było zadowolnienie publiczności z gry pana Panczykowskiego, zawsze prawie nieocenionéj w swym rodzaju; — d. 10 na benefis p. Chomińskiego, wznowiona komedya *Pan Jan* i krotochwila: *Nasze Przebiegi;* co do pierwszéj pan Chomiński mógł był coś lepszego wybrać na swój benefis, — druga winna dobre przyjęcię wybornéj grze pana Panczykowskiego w roli Jakóbka, i chwalebnemu usiłowaniu naszych miejscowych artystów, —prawie wszyscy zasłużyli na oklaski; — 11 Czerwca na benefis debiutowy pana Panczykowskiego, *Gałgan duch* melodramat kassowy.—Beneficiat obsypany został pochwałami oklaskami głuszącemi i serdecznem przywołaniem. Jutro d. 13 na benefis panny Pique, tylu względami publiczności zaszczyconéj młodéj artystki, dramat: *Wendetta* czyli *Korsykanka.*

W ostatnich czasach objawiło się na scenie naszéj kilku nowych artystów i artystek. Państwo Łozińscy z prowincyi przybyli, nie mieli szczęścia oboje podobania się publiczności ale też trochę za ostro osądzeni zostali przez zacnego naszego recenzenta.—Można im było wytknąć błędy, prowincyalizmy, słowem wszystko nie stosowne zarzucić;—ale wyrażenia się raniące,—były zbyteczne i bolesne; Pan Kwiatkowski, zabłysnął w roli Gawełka, komedyi: *Kto wie na co się to przyda* został oklaskami okryty i w końcu przywołany, — lecz w następnych, wprawdzie pomniejszych rolach; — małokogo już zajął; — a przecież widzieliśmy już tylu artystów którzy pracą i talentem, nic nieznaczące czasem role, do szczytu podnoszą, — uderzającym tego przykładem jest p. Panczykowski w *Nowym Roku.* —Panna Morozewicz z teatru warszawskiego nie bardzo była szczęśliwą w dramie *Waryatka,* —na taką rolę nie można było bezkarnie porywać się po pannie Palczewskiéj; — w pomniejszych rolach komicznych więcéj było do twarzy pannie Morozewicz, — jakoż w roli Anieli w *Damach i Huzarach* odznaczyła się lepiéj od obu swoich pań siostr — bo nie tyle wrzeszczała i fertała się jak tamte dwie; gdyż nadmienić tu wypada, że i panna Radzyńska w roli Dyn-

dalskiéj, trochę na ten raz za nadto sobie pozwalała; piąta artystka z teatrów niemieckich pani Klauer w komedyi *Recepta na Złośnicę* i *Syn Puszczy* w których, role Zofii i Partenii odegrała w polskim języku,—pomimo słabego jeszcze dyalektu, gościnnie i względnie przyjętą i po obu sztukach przywołaniem zaszczycona została;—szósta nowo przybyła pani *Aśnikowska* ze Lwowa, nie więcéj szczęśliwy uczyniła dla siebie wybór roli od panny Morozewicz,—podjąwszy się przedstawić heroiczną Helenę w *Hajdemakach*.—Ani deklamacya ani mimika pani Aśnikowskiéj, niedowodziły artystki,—ale raczéj osobę całkiem surową nieułożoną, przebraną tylko za *Helenę córkę Starosty*,- może w komedyach, w rolach subretek szczęśliwszą będzie pani Aśnikowska,—ale w dramatach nigdy,—sumiennie powiadam: *nigdy*!—

X. X.

Wiadomości zagraniczne.

— Z Petersburga. —

N. Cesarz Jmć, najwyżéj rozkazać raczył: 1) dzieci żołnierskie, pozostawiane na wychowanie przy matkach żornierkach i ojcach żołnierzach dymisyonowanych, lub na czas nieograniczony urlopowanych, maja odtąd być zwane nie kantonistami, lecz dziećmi żołnierskiemi. 2) ci z pomiędzy nich, którzy po dojściu do lat 20 wieku, na mocy punktu 1 i 2 najwyższego ukazu w dniu 1 Stycznia r. b. do rządzącego senatu wydanego, będą wysyłani od rodziców do batalionów garnizonowych straży wewnętrznéj, jako też do batalionów i półbatalionów kantonistów wojskowych, dla wejścia w liczbę rekrutów, nazywani być mają rekrutami z dzieci żołnierskich. 3) Dzieci zaś żołnierskie, zostające obecnie w zakładach kantonistów wojskowych, jako też znajdujące się przy rodzicach, służących w pułkach i komendach wojskowych, mają być zwane jak dawniéj kantonistami.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Czerwca

Schantzer Jakób, Toll Alexander hr., Szymakowski Ludwik, Romer Jan ob., Smolenska Józefa., Trouillet, Leduchowski Józef hr., Kosowski Karol ob. Rompalska Elżbieta, Lardelli Józefa ob,, Knbiczek Jakób ob., z Polski; — Franasze Karolina, Stadnicka Xawera, hr., Boznański Felix, Straszewski Rychard ob., Jaskiewicz Alexander ob,, z Galicyi; — Möller Wilchelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Szalewska Marya ob., Steinkeller Józef ob., Ferencewicz Antoni ob., Karpiński Andrzéj, Walewska, Tekla hr, do Polski; — Belejowska Joanna ob., Stępczyńska Marya ob., Belejowski Konstanty, Bauer Merove Ferdynand ob., Dobrzyński Michał ob., do Galicyi; — Skułdycka Magdalena ob., Klinger Stefan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Ignacego Okońskiego obywatela M. Krakowa na Kaźimierzu przy Krakowie pod L. 27 zamieszkałego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą w Trybunale W. M. Krakowa kamienica w Mieście Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 638 w gminie V. miejskiéj stojąca, do sukcessorów zmarłego Józefa Gawinowskiego i Maryanny 1o voto Gawinowskiéj 2o Kajzerowéj należąca, a to na satysfakcyą 2000 złp. procentów kosztów prawnych i exekucyjnych, kamienica ta wedle dopełnionego zajęcia przez komornika Borelowskiego w dniach 9, 10, i następnych Grudnia 1842 r. do akt hipotecznych W. M. Krakowa d. 1 Lutego 1842 r. do N. 103 w treści wpisanego, graniczy na wschód z kamienicą N. 639 Tomasza Dutkiewicza, na południe frontem ku ulicy Mikołajskiéj, na zachód z kamienicą N. 637 podworcem Benowskich, na północ z przecznicą różanną na plantacye wychodzącą.

W skutku wyroków Trybunału 1. Instancyi W. M. Krakowa d. 16 Marca 1842 r. zaocznie, tegoż sądu d. 2 Czerwca 1842 r. wocznie Trybunału W. M. Krakowa w drodze appellacyi sądzącego d. 9 Sierpnia 1842 zaocznie tegoż sądu d. 22 Września 1842 r. wocznie na drodze ustanowienia ceny szacunkowéj i wyznaczenia dozorcy, niemniéj następnych wyroków Trybunału W. M. Krakowa d. 22 Grudnia 1842 r. zaocznie, tegoż sądu d. 7 Lutego 1843

r. wocznie, Trybunału W. M. Krakowa w drodze appellacyi sądzącego d. 30 Marca 1843 r. zaocznie, tegoż sądu d. 4 Maja 1843 w przedmiocie ustanowienia warónków licytacyi między Ignacym Okońskim a Józefem i Marcyanną Kajzerami małżonkami, Marcyanną Kajzerową w imienin własném i jako opiekunką małoletnich dzieci po ś. p. Józefie Gawinowskim pozostałych, tudzież Kasprem Bieleckim jako przydanym opiekonem, ostatecznie zapadłych, cena szacónkowa na pierwsze wywołanie w summie złp. 26,000 i warunki licytacyi ustanowionymi zostały w téj osnowie:

1). Chęć licytowania mający kamienicę w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 638 w gminie V. miejskiéj stojącą, któréj cena szacónkowa wyrokiem Trybunału W. M. Krakowa d. 16 Marca 1842 r. w summie 26,000 zł. jest ustanowiona, złoży na *vadium* 1/10 część to jest summę 2,600 zł. które w razie niedotrzymania warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę niedotrzymującego, a nigdy na zysk jego, ogłoszonąby została.

2). Od składania *vadium* popierający sprzedaż Ignacy Okoński zostaje uwolniony, gdyby się oświadczył z chęcią licytowania kamienicy rzeczonéj.

3). Widerkauffy i inne ciężary hipoteczne, jakieby były produkowane, i udowodnione, pozostaną przy kamienicy, i strącone zostaną nowonabywcy z summy szacónkowéj najwyżéj zaofiarowanéj z obowiązkiem opłacania przez niego, od tychże summ procentów po 5/100 licząc one od daty zalicytowania kamienicy.

4). Podatki w dni 8 po licytacyi zapłacone zostaną do kassy głównéj, zaś koszta sprzedaży i exekucyjne, za kwitem adwokata sprzedaż popierającego również wypłacone będą, na skutek oznaczenia takowych wyrokiem sądowym, obydwie te wypłaty nowonabywca będzie miał potrącone z szacónku.

5). Resztujący szacónek nowonabywca obowiązany będzie wypłacić z procentem 5/100 od daty zalicytowania, w skutek klassyfikacyi prawomocnéj za assygnacyami sądowemi, przychody też z kamienicy od dnia zalicytowania do niego należeć będą.

6). Na którym kolwiek terminie z trzech wyznaczonym, kto zaofiaruje cenę szacónkową 26 000 zł. otrzyma stanowcze przysądzenie, gdyż dopiero na trzecim terminie licytacyi, w braku pretendentów, cena ta 26,000 zł. zniżoną zostanie do 2/3 części, i od tak zniżonéj ceny na tymże trzecim terminie, bez nowych obwieszczeń natychmiast dalsza licytacya kontynuowaną będzie.

7). Nowonabywca dopełniwszy warunku 1, i 4 otrzyma dekret dziedzictwa do kamienicy zalicytowanéj.

8). W dni 8 po przysądzeniu stanowczém bądź to na pierwszym drugim, lub trzecim terminie licytacyi każdemu wolno będzie stósownie do przepisów prawa zaofiarować 1/4 część nad wylicytowany szacunek, którą obowiązany będzie złożyć w depozyt sądowy poczem nastąpi nowa licytacya.

Do licytacyi téj ustanawiają się trzy termina następujące:

1. na dzień 1 Sierpnia
2. na dzień 1 Września
3. na dzień 3 Października } 1843 r.

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Stanisław Boguński adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkały.

Licytacya odbywać się będzie na audyencyi Trybunału W. M. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w stósowne *vadium* stawić się zechcieli.

Kraków d. 1 Czerwca 1843 r.

Librowski.

Notaryusz Publiczny.

Dnia 13 Czerwca r. b. od godziny 10 z rana sprzedane będą przez publiczną licytacyą na właściwych targowiskach konie robocze, krowy i trzoda w spadku po ś. p. ks. Walentym Konarskim pozostałe, w skutek rozporządzenia JW. Prezesa Trybunału z d. 7 Czerwca 1843 r. N. 946, chęć licytowania mających zapraszam.

Kraków d. 7 Czerwca 1843 r.

Marcin *Strzelbicki* Not. Publ. 3

Doniesienie prywatne.

Pokutująca Magdalena.

Obraz olejny na płótnie pędzla Tysiewicza - jako arcydzieło nowéj sztuki podziwiany na wystawach w Rzymie, Wiedniu, Pradze, Lwowie, Jassach i Buthareście; w pismach zaś peryodycznych za pierwsze w swym rodzaju pod względem metody i kolorytu tudzież światła i sposobu cieniowania przez znawców uznany, jest do widzenia w sali p. Knotza codziennie od godziny 9 z rana do 5 wieczorem.